



WYPŁYŃ NA GŁĘBIĘ

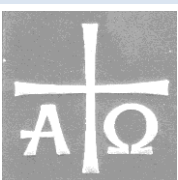
Gazetka parafialna

Parafia św. Franciszka z Asyżu

ul. Fr. Ryxa 35, 05-505 Prażmów, tel 22 727 0595;

parafia.prazmow.pl; Nr konta 87 8002 0004 0037 1953 2026 0001

3 NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU **4 marca** **312/18**

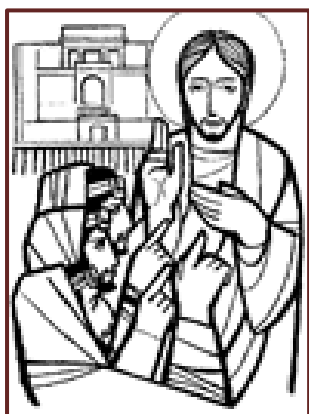


LITURGIA SŁOWA

Czytanie I: Wj 20, 1-17 * Ps 116 * Czytanie II: 1Kor 1,22-25

Ewangelia: J 2,13-25

Zbliżała się pora Paschy żydowskiej i Jezus udał się do Jerozolimy. W świątyni napotkał



siedzących za stołami bankierów oraz tych, którzy sprzedawali woły, baranki i gołębie. Wówczas sporządziwszy sobie bicz ze sznurków, powypędzał wszystkich ze świątyni, także baranki i woły, porzrzucał monety bankierów, a stoły powywracał. Do tych zaś, którzy sprzedawali gołębie, rzekł: Weźcie to stąd, a z domu mego Ojca nie róbcie targowiska! Uczniowie Jego przypomnieli sobie, że napisano: Gorliwość o dom Twój pożera Mnie. W odpowiedzi zaś na to Żydzi rzekli do Niego: Jakim znakiem wykażesz się wobec nas, skoro takie rzeczy czynisz? Jezus dał im taką odpowiedź: Zburzcie tę świątynię, a Ja w trzech dniach wzniosę ją na nowo. Powiedzieli do Niego Żydzi:

Czterdzieści sześć lat budowano tę świątynię, a Ty ją wzniesiesz w przeciągu trzech dni? On zaś mówił o świątyni swego ciała. Gdy więc zmartwychwstał, przypomnieli sobie uczniowie Jego, że to powiedział, i uwierzyli Pismu i słowu, które wyrzekł Jezus. Kiedy zaś przebywał w Jerozolimie w czasie Paschy, w dniu świątecznym, wielu uwierzyło w imię Jego, widząc znaki, które czynił. Jezus natomiast nie zwierzał się im, bo wszystkich znał i nie potrzebował niczyjego świadectwa o człowieku. Sam bowiem wiedział, co w człowieku się kryje

Oto słowo Pańskie

OCZYSZCZAJĄCE MIŁOSIĘRDZIE

Tydzień temu akcja Ewangelii rozgrywała się na górze Tabor, gdzie trzej uczniowie: Piotra, Jakub i Jan uczestniczyli w tajemniczej i fascynującej scenie przemienienia. Głos z nieba, głos Boga Ojca, oznajmił apostołom i każdemu z nas: „To jest mój Syn umiłowany, Jego

słuchajcie!”. Dzisiaj przenosimy się do świątyni Jerozolimskiej, w której sprawowano oficjalny kult na cześć jednego Boga i oczekiwano spełnienia obietnic mesjańskich zapowiadających ostateczne wyzwolenie Narodu Wybranego. Zapewne dla wielu młodych ludzi, zwłaszcza tych,

którzy kochają góry ciekawszym miejscem na spotkanie z Bogiem będzie góra Tabor niż świątynia. Chodzenie do kościoła często sprawia wielką trudność młodym ludziom.

W wielu parafiach można zaobserwować podobne zjawisko wśród kandydatów do Bierzmowania. Zbierają do indeksów podpisy potwierdzające ich uczestnictwo we Mszy świętej. Oprócz tych, którzy uczestniczą w liturgii w kościele funkcjonuje również grupa młodych, którzy stoją poza kościołem a przychodzą po zakończonej liturgii, by odebrać podpis. Wyobraźmy sobie sytuację, że spotkanie odbywa się na szczycie Kasprowego Wierchu. Sama lokalizacja utrudnia zachowanie pozorne. Bowiem, aby otrzymać podpis potwierdzający uczestnictwo w wyprawie trzeba być na szczycie.

Wróćmy jednak ze szczytu gór do dzisiejszej Ewangelii, w której Pan Jezus tak ostro potraktował handlarzy. Przecież nie robili nic złego. Woły, baranki i gołębie, które sprzedawali potrzebne były do sprawowania kultu. Maryja z Józefem też korzystali z ich usług, gdy trzydzieści lat wcześniej przynieśli do świątyni Dzieciątka Jezus, by przedstawić Go Bogu – zgodnie z Prawem – i ofiarować za Niego parę synogarlic. Problem leży jak zawsze w sercu człowieka. Handlarze przestali być „sługami kultu” ale odwrócili akcenty. To pobożność prostych ludzi i sprawowany kult były na usługach chciwości handlarzy i bankierów. Pan Jezus pragnie potrząsnąć ich sumieniami, by zrozumieli, że świątynia jest miejscem szczególnym, wybranym przez Boga. Jezus powiedział: „z domu Meo Ojca nie róbcie targowiska”.

Zbawiciel nazwał świątynię domem Boga, domem Ojca. W innym miejscu użył tego samego określenia w odniesieniu do nieba: „W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Idę przygotować wam miejsce”. Nasze ziemskie świątynie są więc znakiem i zapowiedzią nieba. Można więc powiedzieć, że droga do nieba prowadzi przez nasze kościoły. To właśnie tu pogłębiamy naszą wiarę i jednoczymy się

z Tym, który jest miłością. To właśnie w kościele odkrywamy, że jesteśmy Kościołem – wspólnotą wiary i miłości a każdy z nas jest świątynią Bożej obecności.

Apostołowie patrząc na zachowanie Pana Jezusa przypomnieli sobie słowa: „Gorliwość o dom twój pożera Mnie”. Czy jestem gorliwym chrześcijaninem? Czy zależy mi na życiu wiecznym? Czy wierzę, że moje serce jest świątynią Boga?

„Świątynia Boga jest święta, a wy nią jesteście”. Powyższe słowa napisał św. Paweł, który przed swym nawróceniem, jako prawowierny faryzeusz, zwalczał chrześcijan głoszących Wcielenie Syna Bożego, Jego śmierć i zmartwychwstanie. Prowadziło to w konsekwencji do odkrycia prawdy, która nie mieściła się w głowie młodego faryzeusza, że Bóg przeniósł punkt ciężkości życia duchowego ze świątyni w Jerozolimie do świątyni ludzkich serc. Zrozumiał tę prawdę w Damaszku i całe swoje życie oddał Chrystusowi, który jest kamieniem węgielnym Kościoła jak stwierdza w liście do Efezjan: „W Nim zespalana cała budowla rośnie na świętą w Panu świątynię, w Nim i wy także wznosicie się we wspólnym budowaniu, by stanowi mieszkanie Boga przez Ducha” (2,22). A pisząc do mieszkańców portowego Koryntu, gdzie człowieka traktowano często przedmiotowo i z pogardą, zawołał: „Świątynia Boga jest święta, a wy nią jesteście”.

W tej perspektywie może wydać się dziwnym zachowanie Pana Jezusa wyrzucającego przekupniów ze świątyni jerozolimskiej. Jeśli wkrótce miała się spełnić przepowiednia Jezusa, że kamień na kamieniu nie zostanie z tej budowli, jeśli w Nowym Testamencie chodzi przede wszystkim o świątynię ludzkiego serca, to dlaczego z taką żarliwością Zbawiciel podejmuje tak stanowcze środki, by oczyścić świątynię? Odpowiedzi trzeba szukać w dwóch płaszczyznach. Po pierwsze: świątynia jerozolimka była miejscem uświęconym przez Jedyne

Boga, gdzie Naród Wybrany zanosił swe błagania przed tron Boga, rozważał święte Księgi Bożego Słowa i oczekiwał spełnienia obietnicy (starzec Symeon, prorokini Anna). Pan Jezus nie przyszedł znieść, ale wypełnić prawo Starego Testamentu. To wszystko, co było intuicją i tęsknotą Ludu Bożego gromadzącego się w świątyni jerozolimskiej staje się naszym udziałem w zgromadzeniu Eucharystycznym w świątyniach parafialnych. Chrystus Pan nie zniósł więc tej świętej przestrzeni sakralnej lecz nadał ostateczny sens Przybytkom Pańskim, gdzie ma być przede wszystkim sprawowany kult „w Duchu i prawdzie”.

Po drugie: oczyszczenie świątyni jerozolimskiej, to także a może przede wszystkim żarliwość Zbawiciela w dziele miłosiernego oczyszczania ludzkich serc

i sumień z fałszywych motywacji. Wszystkie profanacje dokonują się nie dlatego, że złodziej ma lepkie ręce, ale dlatego że ma brudne serce i zapomina, że jest świątynią Bożej obecności. Największa profanacja dokonała się przecież na Krzyżu, gdy człowiek skazał na śmierć Boga. Ale w niewysłowionym paradoksie Bożego Miłosierdzia, to co było największą profanacją w dziejach świata, stało się Źródłem naszego odrodzenia. „Zburzcie tę świątynię a Ja w trzech dniach wzniosę ją na nowo a mówił o świątyni swojego ciała” (J 2,31). Jezus Zmartwychwstały to Jezus Miłosierny, który wciąż przychodzi, by oczyszczać świątynie naszych serc i zamieszkać w duszy promieniującej Bożą łaską.

x. Proboszcz

ŚWIĄTYNIA BOGA

Święty Jan w swojej wizji nieba, którą zawarł w dwudziestym pierwszym rozdziale Apokalipsy tak mówi: „Ujrzałem Miasto Święte - Jeruzalem Nowe zstępujące z nieba od Boga, przystrojone jak oblubienica zdobna w klejnoty dla swego męża. I usłyszałem donośny głos mówiący od tronu: Oto przybytek Boga z ludźmi: i zamieszka wraz z nimi, i będą oni jego ludem, a On będzie Bogiem z nimi. I otrze z ich oczu wszelką łzę, a śmierci już odtąd nie będzie. Ani żałoby, ni krzyku, ni trudu już odtąd nie będzie, bo pierwsze rzeczy przeminęły. I rzekł Zasiadający na tronie: Oto czynię wszystko nowe. A świątyni w nim nie dojrzałem: bo jego świątynią jest Pan, Bóg wszechmogący oraz Baranek” (Ap 21,1-5.21). W ziemskim Jeruzalem najważniejszą budowlą była świątynia. Ona była znakiem jedności Narodu Wybranego, który jako jedyny wierzył w Jedyne Boga – Stwórcę nieba i ziemi. Gdy inne narody wyznawały politeizm i budowały wiele świątyń poświęconych różnym bóstwom, tylko Izrael oddawał cześć Jednemu Bogu. I choć było wiele domów modlitw (synagogi) dla lokalnej społeczności żydowskiej świątynia była jedna, jedyna. Każda synagoga budowana była w jedności ze świątynią. Najważniejszym elementem każdej synagogi była Tora (zwoje pergaminu z pięcioksięgiem Mojżesza). Torę przechowywano w „świętej skrzyni” – wbudowanej we wschodnią ścianę synagogi, zwróconą ku Jerozolimie i Świątyni Jerozolimskiej.

Pierwsi chrześcijanie uświadomią sobie, że oni sami stanowią nową świątynię, świątynię duchową, będącą przedłużeniem Ciała Chrystusa. Tak właśnie naucza, i to bardzo wyraźnie, św. Paweł: „Kościół jest świątynią Bożą, zbudowaną na Chrystusie, fundamencie i kamieniu węgielnym (1 Kor 3, 10-17; 2 Kor 6, 16; Ef 2, 20); jest to świątynia wspaniała, w której mogą przebywać Żydzi i poganie bez żadnej różnicy w tym samym Duchu (Ef 2, 14-19). Każdy chrześcijanin, jako członek Ciała Chrystusa, jest również świątynią Bożą (1 Kor 6, 15; 12, 27), a jego ciało jest przybytkiem Ducha Świętego (1 Kor 6, 19; por. Rz 8, 11). Obydwa stwierdzenia są ze sobą ściśle powiązane: ponieważ ciało Jezusa zmartwychwstałego, zamieszkałe w pełni przez Bóstwo (Kol 2, 9), jest prawdziwą świątynią Boga, wobec tego chrześcijanie, będący członkami tego Ciała, są razem z nim duchową świątynią: powinni się

przyczyniać poprzez wiarę i miłość do wzrostu tego Ciała (Ef 4, 1-16). Tak więc Chrystus jest żywym kamieniem, odrzuconym przez ludzi, lecz wybranym przez Boga. Wierni, którzy są również żywymi kamieniami, tworzą wspólnie z Nim budowlę duchową, by stać się świętym „kapłaństwem, mającym składać duchowe ofiary (1 P 2, 4 n; por. Rz 12, 1). Oto Świątynia prawdziwa, nie uczyniona ręką ludzką; jest nią Kościół, Ciało Chrystusa, miejsce spotkania Boga z ludźmi, znak obecności Bożej na ziemi. Dawne sanktuarium było zaledwie obrazem tej Świątyni, sugestywnym, lecz niedoskonałym, krótkotrwałym i obecnie wchłoniętym przez rzeczywistość.

(Słownik Teologii Biblijnej, Poznań 1982, 96

REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE



NIEDZIELA (11.03) na każdej Mszy św.

PONIEDZIAŁEK (12.03) 9³⁰, 17⁰⁰, 19⁰⁰

WTOREK (13.03) 9³⁰, 17⁰⁰, 19⁰⁰

ŚRODA (14.03) 9³⁰, 17⁰⁰, 19⁰⁰

SPOWIEDŹ - pół godziny przed Mszą

Rekolekcje poprowadzi
ks. Prof. Józef Warzeszak

Z OGŁOSZEŃ

- ❖ Dzisiaj **Gorzkie Żale** z nauką pasyjną o godz. 17¹⁵.
- ❖ We wtorek różaniec wypominkowy o godz. 16³⁰. Msza o godz. 17⁰⁰ za wszystkich wiernych zmarłych.
- ❖ Spotkanie dla rodziców dzieci klas II w środę po Mszy wieczornej o godz. 17³⁰.
- ❖ Spotkanie dla osób, które zgłosiły się do pana Organisty i wszystkich chętnych, pragnących śpiewem chwalić Boga zapraszamy na spotkanie w najbliższą sobotę po Mszy wieczornej o godz. 17³⁰.
- ❖ Za tydzień o godz. 16⁰⁰ Msza dla dzieci komunijnych i ich rodzin.
- ❖ Dziękuję kandydatom do Bierzmowania i ich rodzinom za posprzątanie kościoła. Kolejne osoby z tej grupy zapraszam do sprzątania w piątek po ostatniej Drodze Krzyżowej.
- ❖ Z naszej wspólnoty parafialnej odeszli do Pana: **Ś.P. Marek Laskowski** (l. 47) z Nowego Prażmowa, **Ś.P. Gabriela Otulak** (l.82) z Koloni Gościeńczyce i **Ś.P. Regina Lichota** (l.70). Pogrzeby odbyły się w minionym tygodniu.

Wieczny odpoczynek...